

Ukraina używa bomb fosforowych

26 lipca 2014

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy opublikowała nowe nagranie, z którego wynika, że rosyjscy terroryści dwie minuty przed zestrzeleniem samolotu malezyjskich linii lotniczych, informowali „górze”, że mają na celowniku ten samolot. „Leci do was ptaszek” – mówi jeden z terrorystów do dowódcy, Igora Bezlera. Jak wynika ze stenogramu rozmów, jaki opublikowało przez SBU, dwie minuty przed tragedią (godz. 16.18) bojownik Putina o pseudonimie „Najemnik” zameldował Igorowi Bezlerowi ps. „Bies”, że zlokalizowali lecący samolot. „Ptaszek poleciał do was. Na razie jeden” – mówi Najemnik. „Zwiadowczy, czy duży?” – dopytuje „Bezler”. „Nie widać przez chmury, bardzo wysoko leci” – informuje terrorysta. „Dobra, zrozumiałem, przyjąłem” – mówi Bezler, dodając do któregoś z kolegów tuż przed odłożeniem słuchawki: Zgłóście „górze”. Dwie minuty po przekazaniu tej informacji samolot pasażerski malezyjskich linii lotniczych został zestrzelony. Jaki pisze SBU: „Nagranie dowodzi, że terroryści z grupy podpułkownika GRU Sztabu Generalnego sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej Igora Bezlera „Biesa” wiedzieli o zbliżaniu się samolotu”. „Poinformowali o tym „Biesa”, po czym ten wydał rozkaz poinformowania „góry” o fakcie zbliżania się maszyny” – czytamy w opublikowanym na stronie SBU oświadczeniu.

Ukraina powinna udostępnić informacje o tym, czy w dniu katastrofy malezyjskiego Boeinga na wschodzie Ukrainy były wykorzystywane środki stwarzające zakłócenia dla pracy systemu nawigacyjnego GPS – uważa rosyjska Federalna Agencja Transportu Lotniczego (Rosawiacija). „Wcześniej Rosawiacija otrzymała od załóg rosyjskich samolotów informacje o zakłóceniach w pracy GPS nad terytorium Ukrainy” – oświadczył dzisiaj dziennikarzom szef Rosawiaciji Aleksander Neradko.

Wiadomo, że ukraińscy dyspozytorzy dopuścili do zboczenia Boeinga z trasy, w czego wyniku samolot poleciał bardziej na północ, w kierunku intensywnych działań zbrojnych.

W dniu katastrofy malezyjskiego samolotu na Ukrainie jednostki obrony powietrznej ukraińskich sił zbrojnych odbywały szkolenia z odblokowywania systemu startu rakiet, podczas których mogło dojść do nietypowej sytuacji, która mogła być przyczyną tragedii Boeinga, powiedział agencji „Rossiya Segodnya” informator z jednego z resortów siłowych Ukrainy. Boeing, lecący z Amsterdamu do Kuala Lumpur, rozbił się 17 lipca w obwodzie donieckim. Na pokładzie samolotu znajdowało się 298 osób, wszyscy zginęli. Władze Kijowa oskarżyły o katastrofę siły samoobrony, a te oświadczyły, że nie mają środków, które mogłyby zestrzelić samolot na takiej wysokości. „17 lipca dowódca 156-go przeciwlotniczego pułku rakietowego otrzymał rozkaz przeprowadzenia szkolenia załóg bojowych z osłony naziemnej grupy wojsk na przedmieściach Doniecka – wdrożenie batalionów, ćwiczenie namierzania celów i wykonanie całego algorytmu konwoju i warunkowego zniszczenia celów rakietą system obrony powietrznej Buk-M1” – powiedział agencji „Rossiya Segodnya” rozmówca. Według niego, pomimo faktu, że dowódcom baterii zostały wydane klucze odblokowujące do prowadzenia wystrzału rakiet, rzeczywisty wystrzał rakiety 9M38M1 nie był przewidziany. „Do udziału w ćwiczeniach w Dniepropietrowsku z bazy lotniczej Kulbakino 229 Brygady Lotnictwa Taktycznego w Nikołajowie zostały wysłane dwa samoloty Su-25. Miały one za zadanie przeprowadzenie wywiadu powietrznego i identyfikację celów kontrolnych na obszarze koncentracji grup operacji antyterrorystycznych na zachód od Doniecka” – poinformowało źródło. „Po wejściu jednego z samolotów w strefę detekcji rakietowego systemu przeciwlotniczego Buk został on przechwycony przez bojowy system baterii, który był rozmieszczony w pobliżu załudnionego punktu Zaroszczenskoje. Najwyraźniej przez tragiczny przypadek po chwili trasy lotów malezyjskiego Boeinga i Su-25, pomimo różnicy w wysokości, skrzyżowały się i zlały na ekranie w

jeden duży punkt, co miało fatalne skutki dla cywilnego samolotu – w momencie zejścia się celów w jednym punkcie system namierzania automatycznie przestawia się na śledzenie tego, który ma największą powierzchnię” – powiedział. Jednocześnie informator nie mógł wytłumaczyć przyczyny nieautoryzowanego wystrzału rakiety. „Tą kwestią zajmują się pracownicy Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, którzy około godziny wpół do dziesiątej wieczorem zabrali dowódcę baterii z załogą” – powiedział, dodając, że nie dysponuje danymi o przebiegu postępowania. „Od 2001 roku, po tragedii rosyjskiego Tu-154 nad Morzem Czarnym, na wszystkie praktyczne ćwiczenia z udziałem Buków został nałożony zakaz. Przez co wojsko ma tylko praktykę technicznej obsługi kompleksu i nawyki prowadzenia” – sugeruje informator w resorcie siłowym Ukrainy podkreślając przy tym, że jest to jego osobista opinia. Podczas ćwiczeń obrony powietrznej Ukrainy w 2001 roku system rakietowy S-200 zestrzelił rosyjski samolot pasażerski Tu-154, lecący na trasie Tel Awiw- Nowosybirsk. Zginęło 78 osób – 66 pasażerów, w większości obywatele Izraela, i 12 członków załogi. Sądy na Ukrainie odmówiły uznania winy ukraińskich wojskowych.

Holenderskie ministerstwo obrony wysyła żołnierzy na wschodnią Ukrainę. Mundurowi wylądują tam w ten weekend. Będą chronić 23 holenderskich naukowców i 40 nieuzbrojonych policjantów pracujących na miejscu katastrofy malezyjskiego samolotu. Żołnierze pochodzą z 11 Brygady Powietrznodesantowej z Schaarsbergen w Holandii. Jednak nie tylko oni polecą na Ukrainę. Jednostka specjalna z Korpusu Komandosów stacjonująca w Mali będzie przeniesiona do Doniecka. Jak pisze „De Teelegraf” do przerzucenia żołnierzy posłużą dwa samoloty: KC-10 Extender latająca cysterna umożliwiająca tankowanie innych samolotów w czasie lotu oraz transportowy C-130 Hercules. Australia również będzie uczestniczyć o ochronie naukowców na miejscu zestrzelenia Boeinga 777. Wczoraj do Europy została przerzucona australijska elitarna jednostka sił specjalnych SASR. Żołnierze wylecą z Hereford w Anglii na Ukrainę. Wojska podejmą bardzo ryzykowne zadanie, muszą

zabezpieczyć ponad dwanaście kilometrów kwadratowych wokoło miejsca katastrofy. Pytanie brzmi, jak prezydent Putin zareaguje na podmioty zagraniczne, które będą tak blisko granicy Federacji Rosyjskiej – czytamy w „De Telegraaf”. Holandia wyśle tam najlepszych swoich żołnierzy. To czerwone i zielone berety – ludzie, którzy przez lata służyli prowincji Oruzgan w południowym Afganistanie. „Nasz kraj podjął się zadania, które nie było oczekiwane w siedzibie NATO w Brukseli. Władze w Kijowie zgodziły się na to i obiecały współpracę. Żołnierze Brygady Desantowej będą patrolować głównie miejsca w okolicach katastrofy, aby zneutralizować atak terrorystów. Oczywiście jedziemy tam. Lot MH17 prawdopodobnie został zastrzelony przez system SA-11, który został zabrany do Moskwy” – powiedział komandor Steve, pilot F-16 wiele lat pracujący w NATO.

Szef przedstawicielstwa UE w Moskwie Vygaudas Ušackas oświadczył, że UE otrzymała dane Ministerstwa Obrony Rosji w sprawie katastrofy malezyjskiego Boeinga na wschodzie Ukrainy. Obecnie prowadzona jest ich analiza. Podkreślił, że należy udostępnić wszystkie informacje i zapewnić dostęp na miejsce katastrofy, aby niezależni profesjonalni eksperci mogli ustalić wszystkie fakty, na których podstawie można wnioskować o okolicznościach zdarzenia i winnych katastrofy. 21 lipca Ministerstwo Obrony Rosji oświadczyło, że samolot po przelecie nad terytorium Doniecka zboczył z planowanej trasy o 14 km. Poza tym w odległości do 5 km od Boeinga leciał ukraiński myśliwiec Su-25. Później kijowskie władze oświadczyły, że Boeing na etapie lotu w przestrzeni powietrznej Ukrainy znajdował się w granicach ustalonych tras ruchu powietrznego.

Ciekawość to nie grzech, o ile nie pracujesz w BBC. Światowa kompania telewizyjno-radiowa znalazła się w centrum wielkiego skandalu. Kierownictwo rosyjskiej redakcji BBC usunęło ze strony internetowej reportaż swojego korespondenta o katastrofie malezyjskiego Boeinga. Dziennikarze telewizji

zdecydowali się przeprowadzić własne śledztwo i udali się na miejsce wydarzeń. Korespondentka Olga Iwszyna porozmawiała z okolicznymi mieszkańcami i dowiedziała się wielu ciekawych rzeczy. Po pierwsze, żadnych „Buków”, o których nie przestaje trąbić Kijów i Waszyngton nikt tam nie widział. Po drugie, krótko przed katastrofą ludzie zauważyli na niebie ukraińskie samoloty wojskowe. Potem rozległy się wybuchy. A teraz połączcie fakty i zastanówcie się, co z nich wynika. Kończącym momentem reportażu był komentarz dowódcy miejscowych powstańców na temat tego, że ukraińskie bombowce często wykorzystują samoloty pasażerskie w celu konspiracji. Różnic w porównaniu do oficjalnej wersji Zachodu znalazło się niemało. Choć obraz wcześniej już zdążył zepsuć szef ukraińskiego kontrwywiadu Witalij Najda, który na antenie CNN zademonstrował fałszywą fotografię jakoby rosyjskich kompleksów „Buk”. Pod koniec reportażu Iwszyna dochodzi do wniosku, że żadnej wersji o katastrofie samolotu, w tym także zachodniej, oskarżającej Rosję, nie można na razie potwierdzić. Jednak takie wnioski okazały się nie na rękę dyrekcji BBC. Ta wersja wydarzeń zupełnie nie wpisuje się w ich koncepcję. Dlatego reportaż został usunięty, przy czym zewsząd: ze strony internetowej, z mikroblogów, z YouTube. Znaleźli się jednak tacy, którzy zdążyli ściągnąć wideo i teraz dzielą się nim na portalach społecznościowych. Tajne staje się jawne. Dyrekcja BBC powinna się nad tym zastanowić. Choć teraz pewnie bardziej zajmuje ją jej własny los. Zgodnie z zasadami brytyjskiej kompanii za tego typu naruszenia kierownictwo czeka dymisja. Jak odbije się to na rosyjskiej redakcji na razie nie wiadomo. Sprawiedliwości nie należy oczekiwać. Jeśli doszło już do usuwania materiałów ze stron internetowych, to o jakim przestrzeganiu praw wolności słowa można mówić? Zresztą, to pierwszy przypadek usunięcia reportażu z powodu cenzury w historii BBC. Od czegoś trzeba zacząć.

To, co dzieje się ostatnio na Ukrainie, może budzić grozę. Nie

dość, że trwa regularna wojna na wschodzie, spadają samoloty, w tym pasażerskie, to jeszcze upadł rząd. Nie przeszkadza to jednak nikomu w prowadzeniu kampanii wojennej a nawet zarządzeniu powszechnej mobilizacji. Poprzednie próby mobilizacji mężczyzn w wieku do 60 lat nie udały się. Obecnie prowadzone są prawdziwe łapanki i pojawiają się informacje o ludziach zabieranych z ulic przez Gwardię Narodową. Bardzo wielu młodych mężczyzn dostało karty powołania do wojska. Bardzo możliwe, że ma to związek z przeciekami na temat tragicznego stanu finansów Ukrainy, która nie ma już za co prowadzić wojny. W takiej sytuacji najłatwiej powołać rezerwistów i ten scenariusz jest realizowany. Zupełnie niezrozumiałe jest to, dlaczego do tej pory nie ogłoszono stanu wojennego i jak w takim razie Ukraińcy chcą wyegzekwować to, aby ludzie poszli ginąć na wojnie walcząc o Donieck. Bardzo możliwe, że ta mobilizacja może znacznie pogorszyć notowania władzy powołanej po rewolucji w Kijowie.

Sytuacja na Ukrainie nadal jest bardzo trudna. Armia ukraińska usiłuje zdobyć Donieck i w okolicach miasta dochodzi do licznych przypadków ciężkich walk z wykorzystaniem broni rakietowej. Separatyści są w poważnych opałach i bardzo możliwe, że będą musieli się wkrótce wycofać, co pogrzebie projekt polityczny zwany Noworosją. Aby tego uniknąć z terytorium Rosji napływa stały strumień broni, sprzętu wojskowego i najemników. Według ostatnich informacji Rosja nadal gromadzi w okolicy granicy z Ukrainą spore siły gotowe do wejścia do walki. Poinformowano, że widziano transport systemów OTR-21 Toczka. Są to rakiety ziemia-ziemia, które nadają się do niszczenia celów w odległości do 120km. Systemy te są zdolne do wystrzeliwania rakiet balistycznych zdolnych do przenoszenia broni jądrowej. Bardzo możliwe, że wkrótce użyją ich separatyści. Cały czas w użyciu są zestawy rakietowe BM-21 Grad. Skutki wykorzystania takiej artylerii rakietowej potrafią być bardzo poważne. Wiadomo, że z rakiet tego typu strzelają zarówno Ukraińcy jak i separatyści. Zwykle ostrzał

jest wykonywany salwami. Niestety dochodzi do licznych ataków na cele cywilne. Dzisiaj tą bronią zniszczona została duża część 72 ukraińskiej brygady zmechanizowanej. Organizacja Human Rights Watch oskarżyła o jeden z takich zabójczych dla cywilów ataków, stronę ukraińską. Ich zdaniem w wyniku ostrzału 21 lipca zginęło przynajmniej 16 osób. Wygląda na to, że ze strony powstańców jest dużo więcej precyzji w wykorzystaniu tej broni, bo nie ma doniesień, aby po jej wykorzystaniu ucierpiał ktoś inny niż atakujący ich ukraińscy wojskowi. Trudno też uwierzyć w oficjalne dane na temat ofiar po stronie Ukrainy. Kijów twierdzi, że dotychczas na wojnie zwanej „operacją antyterrorystyczną” zginęło 340 żołnierzy. Wszyscy obserwatorzy przyznają, że dane te są zupełnie nierealistyczne i prawdopodobnie kilkukrotnie zaniżone.

Wczoraj większą część nocy trwał ostrzał miast przez ukraińską armię w obwodzie donieckim i ługańskim na wschodzie Ukrainy, są polegli i ranni. W Doniecku trwają starcia w pobliżu lotniska, którego terytorium jest kontrolowane przez siły zbrojne. Jak podaje merostwo Doniecka, w wyniku ostrzału artyleryjskiego miasta, prowadzonego przez siły zbrojne, zginął mężczyzna, dwie dziewczyny zostały ranne. Ponadto pociski uszkodziły dom mieszkalny i miejscową fabrykę. Poza tym została zakłócona praca rozdzielni, zerwano linie wysokiego napięcia. W mieście Debalcewo w obwodzie donieckim po ostrzale przez siły zbrojne został częściowo zniszczony rynek centralny, uszkodzono domy mieszkalne. Są ranni.

Miasto Lisiczeńsk (90 km od Ługanska) zostało zajęte przez Gwardię Narodową Ukrainy – poinformował sztab ruchu oporu ługańskiej Republiki Ludowej. Ukraińscy wojskowi przed zajęciem miasta zaczęli go ostrzeliwać z wyrzutni Grad I haubic. Wiele domów zostało zniszczonych. Obecnie Lisiczeńsk znajduje się na granicy katastrofy humanitarnej. Nie ma tam prądu, wody ani gazu. Mieszkańcy masowo opuszczają swoje domy.

Grupa zdjęciowa stacji telewizyjnej Rossija 24 znalazła się w

piątek pod ostrzałem ze strony Ukrainy na terytorium chutoru Primuskijskij w obwodzie rostowskim – poinformowano na stronie internetowej stacji telewizyjnej. Wcześniej pod ostrzał morderczy z terytorium Ukrainy na zachodzie od chutoru Primuskijskij dostała się grupa śledcza Komitetu Śledczego Rosji. Śledczy poinformowali, że ostrzał ze strony Ukrainy był precyzyjny, z zamiarem zabicia funkcjonariuszy rosyjskich organów ścigania. I tylko złe przygotowanie ukraińskich żołnierzy i ewakuowanie śledczych na czas nie pozwoliło strzelającym zrealizować swojego zamysłu. Podczas ostrzału artyleryjskiego lekko ranna została niepełnoletnia mieszkanka chutoru Primuskijskij, która przebywała na podwórku swojego domu. Podczas oględzin miejsca ostrzału Grupa Komitetu Śledczego Rosji została ostrzelana z morderczy z terytorium Ukrainy – poinformował rzecznik rosyjskiego resortu, Władimir Markin.

Okręgowy sąd administracyjny w Kijowie odbył 24 lipca wstępne posiedzenie w sprawie o delegalizację Komunistycznej Partii Ukrainy (KPU). Równocześnie spiker Rady Najwyższej Ukrainy Ołeksandr Turczynow ogłosił, że rozwiązana została frakcja parlamentarna KPU. Z wnioskiem o delegalizację wystąpiło ministerstwo sprawiedliwości. Minister Paweł Pietrenko uzasadnił go zarzutami o rzekomym udziale KPU w dostawach broni dla powstańców w Donbasie. Lider komunistów Petro Symonenko nazwał próbę delegalizacji partii przejawem obskurantyzmu i walki z ludźmi inaczej myślącymi. „Po rozwiązaniu frakcji KPU w parlamencie reprezentowany będzie tylko jeden punkt widzenia: partii wojny „Batkiszczyna”, „Swoboda” i UDAR” – dodał. Rozwiązanie frakcji KPU było możliwe dzięki uchwaleniu dwa dni wcześniej zmian w regulaminie Rady Najwyższej dotyczących minimalnej liczebności frakcji parlamentarnych. Uchwałę o zmianie regulaminu błyskawicznie podpisał prezydent Petro Poroszenko. Atak na Komunistyczną Partię Ukrainy przybiera szerszy charakter. Zastraszani są działacze partii, atakowane partyjne lokale. Nawet gmach sądu pikietowała około 50-osobowa grupa antykomunistów, którzy usiłowali zatrzymać przedstawiciela

KPU. Interweniowała milicja. Manifestanci wznosili okrzyki, w których domagali się m.in. wieszania komunistów. Władze KPU poinformowały, że 22 lipca na jednym z posterunków Gwardii Narodowej Ukrainy koło wsi Łużki na terytorium Donieckiej Republiki Ludowej zakatowany został lokalny komunistyczny deputowany Wiaczesław Kowszun. „Wiaczesław Michajłowicz, jako członek Kompartii, wielokrotnie otrzymywał groźby pod swoim adresem, ale do końca nie wierzył, że może zostać zabity z powodu swoich przekonań” – czytamy w partyjnym komunikacie.

Działania Kijowa na wschodzie Ukrainy biją wszystkie najmroczniejsze rekordy ubiegłych lat w tym, co się tyczy naruszenia praw człowieka – oświadczył pełnomocnik MSZ Rosji ds. praw człowieka, demokracji i prymatu prawa Konstantin Dołgow. Zabierając w Moskwie głos na konferencji prasowej, poświęconej prezentacji książki „Masowe naruszenia praw człowieka podczas konfrontacji cywilnej na Ukrainie 22.02-22.04.2014”, wezwał on zachodnich partnerów do wykorzystania swoich wpływów na Kijów w celu zaprzestania operacji pacyfikacyjnej. Poinformował, że przygotowana jest zaktualizowana wersja „Białej księgi” MSZ Rosji, do której wejdą wydarzenia po 22 maja w Mariupolu, Ługańsku, porwania i zabójstwa dziennikarzy.

Negowanie przez Zachód faktu istnienia na wschodzie Ukrainy problemów humanitarnych świadczy o podwójnych standardach – oświadczył oficjalny przedstawiciel MSZ Rosji Aleksander Łukaszewicz. Wcześniej Rosja przedstawiła w Radzie Bezpieczeństwa ONZ projekt rezolucji humanitarnej zawierający wezwanie do zawieszenia przemocy na wschodzie Ukrainy i umożliwienie ludności cywilnej na opuszczenie rejonu działań zbrojnych. Dokument ten wywołał skrajnie negatywną reakcję zachodnich członków organizacji, którzy uważają, że problemy humanitarne na wschodzie Ukrainy nie istnieją – przypomniał dyplomata. Łukaszewicz podkreślił, że pomimo takiej reakcji, Moskwa „nie opuszcza rąk”.

Ministerstwo Obrony Rosji ma wiarygodne potwierdzenia tego, że

na wschodzie Ukrainy Gwardia Narodowa używała zakazanej na całym świecie amunicji zawierającej fosfor – oświadczył wiceszef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Rosji Wiktor Poznichir. Dowodami potwierdzającymi użycie przez ukraińską armię bomb fosforowych jest odnotowana wysoka prędkość upadku amunicji, rozpryskiwanie płonących elementów na dużej powierzchni i duże pożary z wysoką temperaturą spalania. Według danych rosyjskich władz, siły powietrzne Ukrainy wykorzystywały zakazaną amunicję w czerwcu i lipcu podczas ostrzałów Słowiańska, Kramatorska, Semionówki, Lisiczańska i Doniecka.

Sześć domów w przygranicznym rejonie kujbyszewskim obwodu rostowskiego FR zostało uszkodzonych przy ostrzale ze strony Ukrainy – poinformował przedstawiciel zarządu granicznego FSB ds. obwodu rostowskiego, Wasilij Małajew. Powiedział on, że w piątek w rejonie kujbyszewskim wybuchło ponad 45 pocisków, z czego około 10 trafiło na terytorium chutoru Primiuskiego. Dodał on, że trwa strzelanina na sąsiednim ukraińskim przejściu granicznym Marinowka. Rosyjscy celnicy zostali dziś ewakuowani z przejścia granicznego Kujbyszewo. W jego pobliżu wybuchło kilka ukraińskich pocisków.

Stany Zjednoczone mają dowody, że Rosja strzela w Ukrainę – podało CNN. Dodatkowo wojskowi podali, że wojska rosyjskie podzielone zostały na mniejsze grupy i zbliżają się do granicy z Ukrainą. „Mamy nowe dowody, że Rosjanie zamierzają dostarczyć cięższe i bardziej potężne wyrzutnie rakietowe dla wielu sił separatystycznych w Ukrainie. Mamy również dowody, że Rosja strzela ze swojego terytorium do ukraińskich stanowisk wojskowych” – powiedziała Marie Harf z Departamentu Stanu. Dwóch amerykańskich urzędników podało wcześniej, że rosyjskie wojska w pobliżu granicy z Ukrainą zostały podzielone na mniejsze grupy i zbliżyły się do granicy.

Żołnierz armii rosyjskiej Wadim Grigorjew na swoim profilu w mediach społecznościowych opublikował dowody, że brał udział w rosyjskim ataku na terytorium Ukrainy. Strona została szybko

usunięta, ale w sieci nic nie ginie i internauci zdążyli zrobić kopie zdjęć. 23 lipca o godzinie 14:19 Grigorjew zamieścił informację zatytułowaną „Bombed Ukraine all night long” („Całą noc bombardujemy Ukrainę”) i opublikował zdjęcia przedstawiające pociski i sprzęt wojskowy. Wcześniej, w dniu 19 lipca, zamieścił zdjęcia, na których jest z kolegami. Napisał, że są dwa tygodnie „w polu niemytych” na granicy z Ukrainą. Do zdjęć Grigoriewa dołączona jest informacja o lokalizacji, z jakiej żołnierz wysłał zdjęcia. Fotografie zostały przesłane z regionu Matveyevo-Kurgansky w Rosji. Ukraina wielokrotnie rejestrowała ostrzały jej terytorium z Rosji – czytamy na en.inforesist.org. W nocy z 22 na 23 lipca pozycje operacji antyterrorystycznej w obszarze przygranicznym były dwukrotnie ostrzeliwane z wyrzutni Grad z Rosji. Zdjęcia Grigorjewa można zobaczyć [TUTAJ](#).

Rada Prezydencka FR ds. Praw Człowieka do tej pory nie otrzymała odpowiedzi od OBWE i ukraińskich władz, do których jeszcze 5 maja zwróciła się z wnioskiem o organizację korytarza humanitarnego w celu wywiezienia dzieci ze strefy działań bojowych na Ukrainie – powiedział szef Rady, Michaił Fiedotow. W piątek pełnomocnik ds. praw człowieka FR, Ella Pamfiłowa, oświadczyła, że strona rosyjska mogłaby z łatwością zorganizować wywóz chorych dzieci z Ukrainy do placówek medycznych w Federacji Rosyjskiej za zgodą strony ukraińskiej. Szef Rady Prezydenckiej FR ds. Praw Człowieka zwrócił się również do ukraińskich działaczy praw człowieka z prośbą o pomoc w wywożeniu dzieci ze strefy działań bojowych.

Od 28 lipca Rosja ogranicza import mleka i nabiału z terytorium Ukrainy – poinformowała Federalna Służba Nadzoru Weterynaryjnego i Fitosanitarnego Ros (Rossielchoznadzor). Resort poinformował, że wyroby nie odpowiadają certyfikatowi jakości i stwarzają zagrożenie, ponieważ zostały wyprodukowane z użyciem tłuszczów palmowych nieznanej jakości i pochodzenia. Wcześniej Rosja wprowadziła także od 28 lipca ograniczenie importu produktów rolnych z Ukrainy w bagażu podręcznym,

bagażu dodatkowym i przesyłkach.

Nie milkną echa protestu w Europie po zestrzeleniu Boeniga 777 na Ukrainie, z terenu kontrolowanego przez prorosyjskich separatystów. Lot MH17 z Amsterdamu do Kuala Lumpur Malezyjskich Linii Lotniczych zakończył się tragicznie, zginęło 298 pasażerów i członków załogi, w tym dwóch trzecich obywateli Holandii. Tym razem przed katedrą św. Piotra i Najświętszej Marii Panny (Kölner Dom) w Kolonii w Niemczech, jednym z największych osiągnięć budownictwa gotyckiego, protestowano w niedzielne popołudnie przeciwko morderstwu niewinnych ludzi (patrz zdjęcie wyżej). Skandowano hasła przyrównujące Putina do Hitlera, liczne były flagi Ukrainy, trzymano transparenty z napisami „Stop Putinowi”, „Putin go Home”, „Mörder muss gestoppt werden”, czy po rosyjsku podpisany – „Putler” – wizerunek Putina, stylizowany na Hitlera. Nikt nie miał wątpliwości kto za tą tragedią stoi. Nie przypadkowo wybrano to miejsce, przyjmuje się, że katedrę zwiedza codziennie ponad dwadzieścia tysięcy turystów z całego świata, więc zainteresowanie protestem było spore. Kolonia ma tradycje w protestach przeciwko temu, co dzieje się na Ukrainie. Wcześniej odbyła się inna głośna akcja przeciwko polityce Putina i agresji na Ukrainie, pod hasłami „Ukraina i Rosja bez Putina”, „Powstrzymać sankcjami agresję Putina”, odbyło się referendum ustanawiające w mieście „Ludową Republikę”. Mieszkańcy mogli wypowiedzieć się za tym, czy są przeciwni włączeniu Kolonii do rosyjskiej Rzeszy. Zagłosowało wówczas prawie 86 procent i większość była za. Tu także kontestowała w katedrze półnaga aktywistka ukraińskich feministek z organizacji „Femen”. Przy okazji tego protestu niewielka grupka z rozwiniętym transparentem manifestowała przeciwko brutalnym prześladowaniom praktykujących Falun Gong w Chinach. Rozdawano ulotki odsłaniające zbrodnie partii komunistycznej pod zasłoną szykan i propagandy. Zwolennicy Falun Gong (starożytna chińska praktyka doskonalenia ciała i umysłu) są obecnie więźniami sumienia, w okrutny sposób traktowanych w obozach pracy i więzieniach. Protestujący

pytali: czy wyobrażasz sobie być za to prześladowany?

W wymianie zdań między reporterem AP, Mattem Lee i zastępcą rzecznika prasowego Departamentu Stanu USA Marią Harf, Lee praktycznie zmusił Harf do przyznania, że „dowody” przedstawione przez USA wskazujące na winę prorosyjskich rebeliantów na zestrzelenie malezyjskiego samolotu pasażerskiego MH17 są tylko i wyłącznie filmami z YouTube i informacjami z mediów społecznościowych. Lee zaczyna od pytania Harf jak USA chce przedstawić „kryminalne dowody” potwierdzające, iż wspierani przez Rosję rebelianci stali za atakiem, na co Harf odpowiada, podając słyszane od początku punkty dyskusji, stwierdzając „wiemy, widzieliśmy to w mediach społecznościowych... że prorosyjscy separatyści chwalili się, że zestrzelili samolot.” „Skąd dokładnie wiesz, że pocisk został wystrzelony z kontrolowanego przez separatystów terytorium?” – pyta Lee, na co Harf odpowiada, że dowody oparte są o „komunikację opublikowaną na YouTube przez ukraiński rząd.” „Czy jest coś innego... od mediów społecznościowych?” – pyta Lee. Harf nawiązuje do „oceny zdarzenia” [przez departament stanu], zanim znowu zatacza koło do punktów dyskusji (opartych o media społecznościowe i filmiki z YouTube), które obwiniają separatystycznych rebeliantów. „Wszystko, co jesteś w stanie zaprezentować publicznie, co podtrzymuje twoją wersję wydarzeń, która może okazać się właściwą wersją tej historii...” – mówi Lee, po czym przerywa mu Harf, ironicznie ripostując „może tak się okazać”. „Nie widziałem twojego dowodu, który pokazuje, że pocisk został wystrzelony z terytorium separatystów” kontynuuje Lee. „Jedyną rzeczą, jaką jesteś gotowa przedstawić publicznie to informacje z mediów społecznościowych” – dodaje przed powołaniem się na inne informacje z mediów społecznościowych będących w sprzeczności z wersją wydarzeń Departamentu Stanu.

Trzeba oddać szacunek Mattowi Lee za wykonanie jego pracy i zadawanie pytań Harf, ponieważ jak dotąd wszelkie kwestionowanie oficjalnej narracji wokół zestrzelenia MH17,

wspieranej przez najsłabsze z możliwych „dowodów” jest demonizowane jako „rosyjska propaganda”, podobnie jak jakikolwiek sceptycyzm wobec zeszłorocznego ataku bronią chemiczną w Syrii, który po późniejszym badaniu MIT określono iż nie stały za nim siły rządowe, co wyśmiewano jako „propaganda assadowska”. Pomimo nalegań Departamentu Stanu, że klipy YouTube i posty na mediach społecznościowych można uznać za twarde dowody, to autentyczność tych materiałów przyciąga intensywny sceptycyzm. Wzmianka Harf o informacjach z mediów społecznościowych przedstawiających buntowników, którzy „chwala” się zestrzeleniem samolotu jest najprawdopodobniej odniesieniem do postu na rosyjskiej wersji Facebooka, zrobionego przez dowódcę rebeliantów ukraińskich Igora Strelkova wkrótce po tym jak zestrzelono MH17. Jednak, jak dokumentuje Max Fisher, „Istnieją realne powody, by wątpić, że wiadomość była prawdziwa.” Przede wszystkim, według rebeliantów, którzy rozmawiali z Maxem Seddonem z BuzzFeed strona Strelkova „jest fałszywką wykonaną przez fanów”, więc słów tych nie można nawet przypisać dowódcy. Ponadto, informacje nawiązujące do zestrzelenia nie odnoszą się do samolotu cywilnego, lecz do wojskowego samolotu transportowego Antonow-26. „To rzuca dalsze wątpliwości na pomysł, iż ludzie ci stracili samolot, a następnie opublikowali na ten temat informacje: jeśli ktoś strzelił w samolot, to by zauważył, że to duży samolot pasażerski a nie mały transportowiec” pisze Fisher.

Wideo pokazujące jak system rakietowy BUK najwyraźniej przekracza granicę do Rosji po tym jak samolot został zestrzelony, co podał Kijów i Waszyngton zostało do tej pory również zdemaskowane. Klip ten (patrz wyżej) został w rzeczywistości nagrany w ukraińskim mieście Krasnoarmeisk, kontrolowanym od maja przez Kijów. Zdaniem ekspertów audio, którzy przeprowadzili analizę wideo z YouTube, które zwiera rozmowę między przywódcą separatystów i rosyjskim dowódcą wojskowym, który rzekomo przyjmuje na siebie odpowiedzialność

za zestrzelenie samolotu pasażerskiego jest w rzeczywistości sfabrykowane. Podczas gdy Rosja przedstawiła rzeczywiste nagrania z radaru i dowody w postaci zdjęć satelitarnych wspierając twierdzenie, że ukraińskie myśliwce leciały za samolotem na krótko przed incydem, to dowody Kijowa i Waszyngtonu, na to że separatyści byli winni zestrzelenia są niczym więcej jak wątpliwymi materiałami wideo z YouTube i postami na mediach społecznościowych. Kijów również nie upublicznił nagrań kontroli ruchu lotniczego, które natychmiast zostały zajęte przez ukraińskie siły bezpieczeństwa, które to materiały mogą być kluczowe co do tego co działo się na niebie tuż przed zestrzeleniem samolotu. Podczas gdy wszelkie kwestionowanie narracji stojącej za incydem zostało obwołane przez media głównego nurtu jako „rosyjska propaganda,” to właśnie Rosja jest jedyną stroną, która rzeczywiście przedstawiła cokolwiek, co mogłoby zostać uznane za prawdziwe dowody, podczas gdy Waszyngton i Kijów wciąż odnoszą się od rodzaju dowód, które usatysfakcjonują tylko niedbałych teoretyków spiskowych.

Autorzy: sp (akapit 1), pk (4), mg (4, 17, 18, 19, 20), red. GR (2, 3, 5, 6, 9-11, 13-16), red. ZnZ (7, 8), Jacek C. Kamiński (12), Ryszard M. Remiszewski (21, dla WolneMedia.net), Paul Joseph Watson (22-24, dla PrisonPlanet.com), red. WR

Źródła: Niezalezna.pl, [Glos Rosji](http://GlosRosji), Zmiany na Ziemi, Lewica.pl, WolneMedia.net, PrisonPlanet.pl

Kompilacja 23 wiadomości na potrzeby portalu WolneMedia.net